

Remigiusz Rzyński

Wojciech Śłomski jako historyk filozofii

Jak podaje Wojciech Śłomski koncepcję personalistyczną w swoich poglądach, chociaż nie mógł wówczas znać owego pojęcia, zawarł w całości Tomasz z Akwinu. Także kolejne encykliki papieskie opierają się na głoszeniu prymatu człowieka na światem rzeczy bezosobowych. W koncepcji, w której człowiek jest postacią najważniejszą, w filozofii tomistycznej należy określić kilka jej cech charakterystycznych, które opisują niepowtarzalny byt, jakim jest człowiek.

Teza naczelną głosi, że człowiek jest jednością, całością. Oznacza to nie mniej, nie więcej że ciało ludzkie i jego nieśmiertelna dusza nie mogą funkcjonować oddzielnie, albowiem są wówczas niekompletne. Całość stanowią tylko wtedy, kiedy zostaną zespolone. Tylko cały człowiek może myśleć, modlić się, pracować, chorować, ewentualnie prowadzić dysputy filozoficzne. Dusza ludzka nie jest człowiekiem, jest tylko jego duszą, jak sama nazwa wskazuje. Kiedy człowiek umiera, jego powłoka cielesna staje się już innym ciałem, staje się materią pierwszą. W koncepcji tomistycznej nie ma miejsca na teorie dualistyczne, w tejże koncepcji człowiek jest duchowo-cielesną jednością. Niezależnie od filozoficznych interpretacji człowiek jest samodzielnym bytem, który posiada formy działania cielesnego i psychicznego i niezależnie od poglądów filozoficznych na temat wolności, którą człowiek posiada, ten ostatni będzie budował swoje codzienne życie

w oparciu o ową, posiadana wolność osobistą i na niej budować będzie otaczające go społeczeństwo.

Zdaniem Słomskiego cechą charakterystyczną koncepcji tomistycznej jest podkreślanie faktu, że dusza i ciało człowieka nie są stworzone do samodzielnego, odrębnego od siebie działania. Innym ważnym wyznacznikiem w koncepcji personalistycznej jest fakt, że człowiek jawi się jako byt wyjątkowy pośród innych jestestw, a dzieje się tak, że obdarzony jest rozumem.

Zgodnie z klasyczną, tradycyjną filozofią Arystotelesa i Tomasza mówi się krótko: „(...) człowiek jest tym, czym go rozum czyni – *homo proprie est id, quod est per rationem.*” [Słomski, 2000: 37].

Oznacza to, że aby czynności człowieka nabrały pełnowartościowego charakteru musi zadziałać razem i rozum i dusza ludzka. W koncepcji tomistycznej istnieje jeszcze jedno, uzupełniające pierwsze stwierdzenie, drugie, które mówi, że zasadnicza rola przypada człowiekowi jako osobie, albowiem Bóg jest osobą.

Otoczający człowieka świat jest uporządkowany, pośrodku niego stoi człowiek, a otaczająca go rzeczywistość dobra sama w sobie, jest drogą do doskonalenia i rozwijania ludzkiej twórczości.

Słomski uważa, że w ramach powyższej koncepcji Maritain sformułował tak zwaną szóstą drogę. Podstawę niniejszej teorii stanowi aktywność ludzkiego umysłu, przez co należy rozumieć myślenie, samoświadomość, intuicję, refleksję i chęć poznania nieznanego. Innymi słowy myśl nie powstała z nicości, myśl pochodzi od myśli, tak jak duch od ducha a osoba od drugiej osoby. Inaczej rzecz ujmując ludzka myśl pochodzi od myśli Boskiej. Filozofia Mounierowska zawiera liczne określenia osoby, „(...) chociaż jest on przeciwnikiem tworzenia definicji natury ludzkiej, którą jak twierdził, można będzie poznać dopiero na sądzie ostatecznym. (...) Stworzenie zapoczątkowane przez Boga nie jest procesem zakończonym, realizuje się ono przez człowieka, który ma kontynuować boskie dzieło i dalej tworzyć świat, dopełniać go własną pracą.” [Słomski, 2000: 89]

Koncentrując się w szczególności na koncepcji personalistycznej Wojciech Słomski wychodzi z założenia, że doktryna personalizmu sprzeciwia się spoglądaniu na człowieka jako na jednostkę ogarniętą podniętą materializmu, zgodnie z koncepcją człowiek nie powinien jawić się jako osoba materialna i do materii zdążająca, co nie oznacza, że jest czystym duchem. *„Dla personalisty natura daje człowiekowi sposobność urzeczywistniania jego powołania moralnego i duchowego oraz humanizowania i personalizowania świata.”* [Słomski, 2000: 91].

Rzeczą, która zajmuje poczytne miejsce w rozważaniach filozoficznych jest wolność, na kanwie której budowane są swoiste koncepcje filozoficzne. *„Wolność jest tym, co człowieka -(...) - czyni osobą. Ona znajduje się w samym centrum ludzkiego bytu – jest jakby sercem, azylem, misterium, źródłem wartości i sensem istnienia.”* [Słomski, 2000: 101]

Zdając sobie sprawę, że w różnorodnych rozważaniach mnożą się koncepcje człowieka i wolności, które z reguły zależne są wzajemnie od siebie, profesor pisze, że każdy czas przynosi inną wizję wolności i dokonuje dziejowego przeglądu tych wizji.

W czasach średniowiecznych z języka łacińskiego utrwaliło się przekonanie, że każdy człowiek, każda jednostka ludzka ma prawo do wolności, jest z natury wolny. Rzecz ta odnosi się do każdego człowieka, niezależnie od stanu, nie ma od tej reguły wyjątku, co nie znaczy, że wartości te nie były brutalnie deptane i zapominane.

W XV wieku zaczynały się z sobą ścierać dwie koncepcje wolności, które źródło swoje biorą w ockhamizmie i tomizmie. W pierwszej wolność polega przede wszystkim na urzeczywistnianiu ludzkich postanowień. W drugiej człowiek poddaje się rzeczom, które uważa za właściwe, a jego własny rozum podaje mu jako cel do zrealizowania.

Jedno pytanie ciągle krąży w dysputach na temat wolności jaki jest stopień i zakres jej ograniczenia, gdzie się owo ograniczenie zaczyna, a gdzie kończy?

Jak podaje koncepcja wolności, człowiek tylko wtedy jest naprawdę wolny, kiedy „(...) jego dusza zachowuje i wykonuje w nim swoją suwerenność.” [Słomski, 2000: 104].

Pisząc za Savanarolą Wojciech Słomski uważa, że wolność jest najcenniejszym darem, jakim człowiek może zostać obdarowany. Tak twierdził Savanarola, dla którego „(...) prawdziwa wolność jest o wiele cenniejsza niż złoto i srebro; przewyższa wartość wszystkich skarbów i bogactw” [Słomski, 2000: 105].

Niestety nie wszyscy skłaniali się ku takiemu widzeniu wolności. Już nawet wielcy greccy myśliciele uważali, że ludzie dzielą się na wolnych i niewolnych, że podział ten nie jest narzucony odgórnie, lecz leży w naturze człowieka. O tym, że koncepcja ta nie została przez wieki zatraczona niech mówi wiek XV, w którym podział ten zarysował się znacząco. Jedna z dróg prowadziła do tolerancji i możliwości nadania prawdziwej wolności dla wszystkich, co zmaterializowało się w postaci Konfederacji warszawskiej z roku 1573. Druga droga, która utwierdzała w przekonaniu, że nie wszyscy predysponowani są do życia w wolności objawiła się podczas tragicznej Nocy św. Bartłomieja, która miała miejsce niespełna rok wcześniej, latem 1572 roku.

Nowożytna wizja wolności zrodziła się z koncepcji Georg'a Hegel'a, który był zwolennikiem idealistycznego panteizmu, i według którego rzeczywistość to stopniowa autokreacja Absolutu, który rozwija się w następstwie działania trzech etapów: logosu, przyrody i ducha. Zgodnie z poglądami Hegel'a wolność nie istniała, kiedy nie istniał człowiek, pojawiła się dopiero w chwili kiedy narodziła się ludzkość.

Opisując wizję Karola Marksa pisze Słomski, że widział on wolność na dwóch płaszczyznach, jako abstrakcję i jako konkret. Dla Marksa znaczenie miała tylko ta druga, wolność konkretna, a jej zaistnienie jest możliwe tylko wówczas, kiedy przewyżczona zostanie nierówność i niesprawiedliwość społeczna. Za najbardziej niszczący człowieka pierwiastek uważał Marks ekonomię. Człowiek, aby poczuć się naprawdę wolnym musi stanąć do walki przy pomocy następujących środków: walki klasowej, wszczęcie

powszechnej rewolucji społecznej i przejęcie władzy przez proletariats. Jak uważali zwolennicy marksizmu człowiek jest wolny tylko w ramach kolektywu i tylko ten ostatni jest mu w stanie tę wolność zagwarantować.

Wiek XX przyniósł jeszcze inną koncepcję, która odrzucała wolną wolę człowieka. F. Nietzsche uważał, że „w miejsce wolności, rozumianej jako naturalne cecha i uprawnienie każdego człowieka, głosił wolę mocy uebermenschów. Wola mocy to sprawność i siła fizyczna, ale także walka, dominacja nad słabszym, siła nienawiści i brak jakichkolwiek zahamowań. Nadludzi, takich jak między innymi Juliusz Cezar, Napoleon czy płatni kondotierzy, nie obowiązują żadne społeczne normy zachowań i powszechnie przyjęte prawa moralne” [Słomski, 2000: 109].

Nie można nie wspomnieć o koncepcjach totalitarnych, takich jak komunizm i hitleryzm, które to przyczyniły się do zniszczenia naturalnych społeczności, jakimi są rodzina, do zniszczenia wartości narodowych i wspólnot wyznaniowych. Człowiek jako jednostka nie stanowił dla koncepcji totalitarnych żadnej wartości. Był niczym. Wszystkim był kolektyw, państwo jako proletariats lub państwo z rasowo czystym społeczeństwem.

Po drugiej stronie, na przeciwległym biegunie koncepcji znajduje się wizja indywidualistyczno-liberalna i anarchistyczna. Liberalizm może odnosić się do wielu dziedzin ludzkiego życia, może oznaczać wolność ekonomiczną, społeczną, polityczną, moralną, czy religijną. Koncepcją przeciwstawną dla liberalizmu jest socjalizm, którego droga do wolności wiedzie przez rewolucję. Socjalizm uważa, że rewolucja powinna oddać władzę, a co za tym idzie swoistą wolność w ręce społecznej grupy, która jest uciskana przez współczesne państwo. I tak w czasie rewolucji francuskiej państwem ciemnięzycielem była monarchia, w czasie rewolucji październikowej także monarchia, z tym, że konstytucyjna, w czasach nam współczesnych jest to parlament, który utożsamia państwo.

Przyglądając się z kolei koncepcji skrajnie indywidualistycznej uważa Słomski, że człowiek jest dla siebie sterem, żeglarzem, okrętem, jest kowalem własnego losu. Prawdziwa wolność to tak, która nie jest niczym skrepowana, nie ograniczają ją żadne prawa, czy to ludzkie czy boskie. Z takiej

postawy już tylko krok do ideologii anarchizmu, której zamierzeniem i celem do osiągnięcia jest likwidacja wszelkich struktur państwowych i władzy politycznej, albowiem w niej mieszka wszelkie zło, z nią wiąże się nierówność społeczna, wyzysk i zniewolenie [Słomski, 2000: 114].

Poruszając kwestię koncepcji filozoficznych należy zwrócić uwagę na koncepcję stworzoną przez Jana Legowicza, która jak pisze Wojciech Słomski odnosi się do historiografii filozofii.

Wyszedł z założenia, że w historii rozwoju myśli „nie ma takiej wiedzy czy nauki, którą można by nazwać filozofią w ogóle. Z charakteru konkretnej epoki wyrasta jakaś szkoła, nurt czy kierunek filozoficzny [Legowicz, 2004: 373].

Jak twierdził Legowicz, pisze profesor Słomski, problemy filozoficzne, chociaż ciągle formułowane na nowo, mają charakter niezmienny, ponieważ przyczyna leży w tym, że rodzą się one na gruncie życia ludzkiego, w wirze zmian kulturowych, które otaczają człowieka. W związku z tym „(...) powstaje też nauka, która bada jej dzieje – historia filozofii. Charakteryzuje ją to, że posiada dwie sfery badań: podmiotową i przedmiotową” [Legowicz, 2004: 373].

Wojciech Słomski uważa, że pierwsza z tych stref dotyczy samego dzieła oraz danych, które wiążą się z życiem i otoczeniem jego autora. Mowa tutaj o wszelkiego rodzaju materiałach, którymi mogą być dokumenty o charakterze pierwotnym lub wtórnym. Jak pisał Legowicz, a co zostało podkreślone przez Słomskiego zadaniem badacza jest przekształcenie „przedmiotu danego” w „przedmiot zadany”, a służą ku temu cztery zadania. Podając za twórcą koncepcji Słomski pisze:

Pierwsze zadanie historyka filozofii to ścisłe określenie słownika filozofa, którego dzieło bada, poznanie genezy i znaczenia poszczególnych elementów aparatury pojęciowej oraz odróżnienie w niej tych pojęć, które są wyłączną własnością jakiegoś kierunku filozoficznego, od tych, które niejednokrotnie w odmiennych znaczeniach będą stosowane w późniejszych nurtach filozoficznych.[Legowicz, 2004: 373].

Zadanie drugie polega na zbadaniu problematyki, która określa danego autora lub nurtu, z którym ów jest związany, a następnie należy dokonać analizy zebranych materiałów i ustalić wagę dla zapoznania się z danym kierunkiem filozoficznym. Dalej wspomina Wojciech Słomski o kolejnych stopniach, którymi są etap trzeci i czwarty.

„Trzecie zadanie to umiejętne tworzenie całościowych konstrukcji pozwalających na wydobycie i przedstawienie problematyki specyficznej dla badanego nurtu. Czwarte zadanie polega na tym, aby żadnej koncepcji problemowej nie ustalać ani nie przyjmować oddzielnie, ale w powiązaniu najściślejszym z tym, co składało się na jej powstanie [Legowicz, 2004: 374].

Opisując pracę wykonaną przez Legowicza podkreśla Słomski wypracowanie przez niego własnej metody i sposobu metodologicznego, które odnoszą się do stworzenia periodyzacji dziejów filozofii.

Uważając, że najistotniejszym układem odniesienia dla badawczo-twórczej działalności człowieka jest formacja społeczno-ekonomiczna dzieje filozofii podzielił na: filozofię grecko-rzymską, wieków średnich, nowożytną oraz XIX wieku i współczesną [Legowicz, 2004: 374].

Oprócz spojrzenia na wizję historiografii filozofii, Legowicz zdaniem Słomskiego miał także swoją koncepcję odnoszącą się stricte do filozofii. Najpełniej o swojej koncepcji filozofii pisał w dwóch najważniejszych dla jego dorobku pozycjach: *Filozofii. Istnieniu – myśleniu – działaniu* oraz *Człowieku istocie ludzkiej*.

Podając za Legowiczem Słomski pisze, że ten pierwszy już na początku lat siedemdziesiątych pisał jak niżej:

humanizm w dzisiejszej wykładni staje się hasłem-metodą, wezwaniem i zadaniem dla człowieka – nie zaś nawrotem, bo wszystko, co było wzniośle ludzkie w przeszłości, bezradnie milknie w obliczu dzisiejszego zrywu człowieczego, choć zarazem z dumą się do niego przyznaje. (...) Nowa „wiedza życia” wymaga znajomości człowieka i poznania świata rzeczy, wychowania humanistycznego i obycia z osiągnięciami współczesnej nauki; potrzebuje umiejętności współżycia czynno-społecznego i wżywania

się w świat przyrody – by móc w nim po ludzku istnieć i działać [Legowicz, 2004: 375].

Zdaniem Wojciecha Słomskiego w koncepcji filozoficznej Legowicza ważne jest, aby filozofia spełniła zadanie do jakiego została predysponowana, a mianowicie, aby dzięki niej „(...) rozum i myśl, odnajdując się genetycznie i rozwojowo, musi zaczynać od uznawania i odnajdywania swej zależności od pierwotnej w stosunku do siebie, obiektywnej rzeczywistości” [Legowicz, 2004: 377].

Za podstawę rozważań, które podejmował Legowicz uznaje Słomski fakt, że na chwilę obecną człowiek otrząsnął się już ze spirytualizmu i materializmu, a ich miejsce zajęła troska o przyszłość, w której chcieliby ludzie, aby nic nie odbywało się bez nich. Ponadto w rozważaniach Legowicza, które interpretuje Słomski, ważnym czynnikiem jest połączenie ludzkiego ciała i ludzkiej duszy, albowiem do chwili obecnej zachodzi pomiędzy dziwny rozdźwięk, co powoduje, że ludzie gubią gdzieś po drodze to „coś”, co sprawia, że odróżniają się od innych istot, co powoduje, że człowiek może powiedzieć „wiem kim jestem”. Można wnioskować, że podobnie jak Legowicz i Wojciech Słomski obawia się, że ludzie przestali patrzeć na siebie jak na ludzi, a widzą w sobie tylko płataninę mięśni i nerwów, przez co zatracają w sobie ten pierwiastek podmiotowości, co pośrednio prowadzi do uprzedmiotowienia człowieczeństwa [Legowicz, 2004: 378-379].

Kolejną koncepcją nad, którą pochyla się Słomski jest koncepcja Ajdukiewiczza, czyli spoglądanie na filozofię, której kontynuację stanowi logika. Twórca wspomnianej koncepcji uważa, że filozofia nie stanowi odrębnej nauki, że „(...) w skład filozofii wchodzi dziedziny o zainteresowaniach, dla których trudno, czy wręcz niemożliwe jest znaleźć jeden mianownik. Zatem trudno jest wskazać jedną cechę, charakterystyczną dla całości filozofii (...)” [Słomski, 2002: 275].

Na przestrzeni dziejów od filozofii odłączały się kolejne nauki, aby z początkiem XX wieku łączyć tę ostatnią tylko z metafizyką, etyką i teorią po-

znania, która jest trzonem filozofii. Słomski pisze, że Ajdukiewicz interesował się teorią poznania od strony analitycznej, czyli od strony języka.

Kwestię na czym miałyby polegać uprawianie epistemologii od strony języka wyjaśnił referat Ajdukiewicza wygłoszony podczas zjazdu filozoficznego w 1937 roku. Tezą referatu był pogląd, że logika może z powodzeniem znaleźć zastosowanie przy rozwiązaniu zagadnień filozoficznych. Zdaniem Ajdukiewicza logika przyjęła niektóre zadania filozofii [Słomski, 2002: 276].

Pisząc na temat koncepcji opracowanej przez Ajdukiewicza Słomski zauważa, że filozofia nabrała u niego dwojakich cech. *„Oprócz badań mających na celu rozjaśnienie problemów epistemologicznych, filozofia rozumiana jest jako wstępny (przednaukowy) etap badań mający na celu sformułowanie aksjomatów”* [Słomski, 2002: 277].

Innym przykładem koncepcji, o którym wspomina Wojciech Słomski, a która wyszła spod pióra Ajdukiewicza jest twierdzenie, że zaburzenie znaczenia jednego słowa spowoduje zaburzenie w systemie całego języka. Mowa tutaj o koncepcji znaczenia. Chodzi o to, że ustalenie znaczenia prowadzi do ustalenia związku jaki zachodzi pomiędzy zdaniem [Słomski, 2002: 278].

Kilka razy w pracy wspomniano Kazimierza Twardowskiego, który był twórcą filozoficznej lwowsko-warszawskiej szkoły. Jego zdaniem, jak podkreśla Słomski, co można uważać za swoistą koncepcję filozoficzną, jest zadanie jakie spoczywa na filozofach, przez co rozumiał nieustające poszukiwanie prawdy.

Droga ku temu – wyjaśniał – naukowy krytycyzm; on powinien nas uchronić od wszelkich uprzedzeń i formułek, z góry narzuconych lub dobrowolnie przyjętych [Słomski, 2008: 11].

To co charakteryzowało wywody czynione przez Twardowskiego, co przybliżyło go do profesora Słomskiego i jego sposobu pokazywania oraz przekazywania zagadnień filozoficznych, to przejrzystość, z którą trudno się było wówczas spotkać. Czynił tak dlatego, że jak pisze Słomski, cytując autora *„(...) nigdzie tak łatwo nie przeocza się pewnych faktów, nigdzie tak*

łatwo nie interpretuje się ich mylnie, jak w dziedzinie faktów będących przedmiotem filozofii” [Słomski, 2008: 11].

Zgodnie z tym co twierdził Twardowski i co powtarza w swojej pracy Wojciech Słomski jest dążenie do celu jaki należy wyznaczyć filozofii, a jest nim „(...) opracowanie zagadnień ogólnych, tyjących się podstaw, granic i środków naszej wiedzy, oraz roztrząsania tych. pojęć zasadniczych, które służą za punkt wyjścia dla poszczególnych nauk specjalnych” [Słomski, 2008: 13].

- [1] Słomski, W. 1998. *Kobieta w kręgu chrześcijańskiej kultury religijnej*, Warszawa.
- [2] Słomski, W. 1999. *Problemy moralne etyki seksualnej*, Warszawa.
- [3] Słomski, W. 2000. *Personalistyczna wizja wolności. Wokół koncepcji wolności osoby ludzkiej Emmanuela Mouniera*, Warszawa 2000.
- [4] Słomski, W. 2001. *W kręgu filozofii Alfreda Tarskiego*, Warszawa.
- [5] Słomski, W. 2001. *Trzy Światy. Szkice o filozofii Karla Rajmunda Poppera*, Warszawa.
- [6] Słomski, W. 2001. *W stronę człowieka*, Warszawa.
- [7] Słomski, W. 2001. *Filozofia – sztuka myślenia*, Warszawa.
- [8] Сломский, В. 2001. *Определил ли Альфред Тарский понятие истины?*, Minsk.
- [9] Słomski, W. 2002. *Szkice o filozofii polskiej XX wieku*, Warszawa.
- [10] Słomski, W. 2002. *Kazimierz Ajdukiewicz*, Sofia. Pismo filozofów słowiańskich, Nr 2.
- [11] Сломский, В. 2003. *Філософія в житті*, Lviv.
- [12] Słomski, W. 2004. *Jan Legowicz – filozof i nauczyciel*, Sofia. Pismo filozofów słowiańskich, Nr 4.
- [13] Сломский, В. 2006. *Историко-Философское Эссе*, Minsk.
- [14] Słomski, W. 2007. *Człowiek u progu XXI wieku – dramat wyborów etycznych*, in: Parerga 4.
- [15] Słomski, W. 2007. *Etyka*, Warszawa.
- [16] Słomski, W. 2007. *Bioetyka*, Warszawa.
- [17] Słomski, W. 2008. *Kazimierz Twardowski – człowiek i filozof*, (w:) *Twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*, Warszawa.
- [18] Słomski, W. 2009. *Philosophical attempts*, Hannover.